

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Spółce pożyczkowo-przemysłowej: „Ochrony i Pomocy Narodowej“ stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką w Białej udziela się na wybudowanie polskiego domu robotniczego w Lipniku pod Białą sumy 25.000 koron tytułem bezprocentowej pożyczki, którą Spółka zwrócić będzie obowiązana w półrocznych ratach po 2.500 koron od chwili wybudowania domu; w danym razie Wydział krajowy poręczy spłatę procentów tej pożyczki.

Wydział krajowy czuwać będzie nad użyciem tych pieniędzy na cel przeznaczony.

2. Też Spółce udziela się 5.000 koron bezzwrotnej zapomogi na urządzenie Ochronki polskiej pod zarządem Sióstr Felicjanek w domu już przez Spółkę nabytym.

Pod względem formalnym odsyła się ten wniosek do komisji budżetowej.

Uzasadnienie.

Na kresach Galicyi około znanych niemieckich miast Białej-Bielska, zorganizowali Niemcy od dawna tak zwaną przez nich „deutsche Sprachinsel“. Nietylko w tych dwu miastach, ale też w sąsiednich wioskach jak: Lipnik, Hałcnów, Stare Bielsko, Wapienica, Mikluszowice, Aleksandrówka i t. d. pozakładali niemieckie szkoły Schulvereinu, które szerzą ducha pruskiego i przy ich pomocy, oraz przez zakłady przemysłowe rugują coraz dalej żywioł polski, germanizują i gnębią ludność polską materyalnie i moralnie.

Dowodem najlepszym jak germanizacya na krańcach zachodniej Galicyi postępuje jest to, że urzęda gminne wymienionych gmin, a także i gmin sąsiednich, są niemieckie, urzędują po niemiecku, a nawet przyjęły dla swoich gmin nazwy niemieckie jak: Kundendorf (Lipnik), Alzen (Hałcnów), Lobnitz (Wapienica), Nikelsdorf (Mikluszowice), Gross Olisch, Alexanderfeld, Oberkurzwald (Międzyrzecze) i t. d.

I taka bezustanna germanizacya zachodnich wsi Galicyi odbywa się dzisiaj bezkarnie i bez obrony ze strony Polaków, podczas gdy na nią wrze takie ogólne oburzenie z powodu jej zachowania się za granicą Austrii!

A jednak na tej „deutsche Sprachinsel“ jest ludność polska wszędzie w licznej większości z wyjątkiem jednego może Hałcnowa i gdyby nie była tak zgniecioną przewagą niemieckiego kapitału, zdołałaby utracone wsie pozyskać napowrót dla polskośći. Polacy są atoli robotnikami i posługaczami, a Niemcy prowadzą przedsiębiorstwa i wykupili ich grunta.

W szczególności w rozległej gminie Lipniku stosunki przedstawiają się w przybliżeniu następująco: Ludność liczy około 4.000 dusz, a numerów jest około 450. Z tego

numerów niemieckich jest 300 a polskich tylko około 150. Pod niemieckimi numerami mieszka jednak około 300 rodzin komorników polskich, którzy zebrawszy pewne oszczędności od 500—1000 złr. dążą do wybudowania własnej siedziby.

Otóż zamiarem Spółki „Ochrony i Pomocy Narodowej“ jest: zakupić większe gospodarstwo, złożone z kilkunastu morgów (które jest nawet upatrzone za cenę 24.000 koron), rozparcelować je i rozsprzedać między polskich komorników, aby mieli gdzie stawiać dla siebie domy. W ten sposób siła żywołu polskiego w Lipniku szybkoby wzrosła.

Prócz tego na jednym morgu Spółka „Ochrony i Pomocy Narodowej“ zamierza wystawić dom robotniczy z tanimi mieszkaniami na 10—12 rodzin robotniczych.

Tą drogą zyska sprawa socyalna i równocześnie sprawa narodowa.

Ad 2. Dom nabyty przez Spółkę „Ochrona i Pomoc Narodowa“ składa się z dwóch części. Owóż zamiarem Spółki jest jedną część domu i połowę ogrodu oddać zakonnicom Sióstr Felicyanek na ochronkę.

Polska ludność robotnicza w Białej i Bielsku zmuszona jest obecnie dzieci swe posyłać do ochronek niemieckich, gdzie od małości ulegają germanizacji.

Nadto wpływ zakonnic niemieckich oddziaływa najgorzej na niewiasty polskie, które się jeszcze prędzej niemczą, niż mężczyźni.

Dla ochrony tedy polskich dzieci i matek polskich konieczną jest rzeczą wpływ niemieckich zakonnic osłabić i usunąć, a to tylko przez sprowadzenie polskich zakonnic jest możliwe.

Spółka czyni ze swej strony wielką ofiarę, gdy część kupionej przez siebie realności przeznaczą na ten cel społeczno-narodowy, a prosi, aby i kraj również do tego się przyczynił przez udzielenie bezwrotnej zapomogi w sumie 5000 K., która to suma na skutecznienie przebudówek i odpowiednie urządzenie ochronki nieodzownie jest potrzebną.

We Lwowie, dnia 27. czerwca 1902.

Wnioskodawca :

Stojałowski w. r.

T. Cieński, L. Cieński, Kramarczyk, Cielecki, Stan. Wybranowski, Traczewski, Z. Skrzyński, Vivien, Włodek, W. Skrzyński, Szponder, Szajer, Żardecki, Wilczkiewicz, Kremontowski, Szwed, Potoczek.